

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 1 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie w Kasie Oszczędnościowej Nr. 6126.
Sklep „Goniec Czestochowski”, ul. Panny Marji 25 — Telefon nr. 59

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Strz. porz. 6.
Redaktor (na jego zastępce) przyjmuje ogłoszenia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W takimże wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonejne 50 proc. drożej. Ogłoszenia sagrażające 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skończone, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

PO ŻNIWACH w ROSJI.

W stosunku do Rosji słowa „po żniwach” nie zupełnie odpowiadają rzeczy wistosci, gdyż żniwa tam jeszcze nie są zakończone. Do niedawna jeszcze 21,4 proc. zbóż zostało na pniu i czekało kosy czy sierpa. Interesująco wszakże przedstawia się nie tyle sprawa, w jakim stanie znajdują się w tym kraju żniwa, lecz to, czego można oczekiwać od tegorocznych zbiorów, gdyż Rosja, o ileby była w stanie wyrzucić na rynek europejskie większą ilość zboża, odegrałaby dużą rolę w kształtowaniu się cen w Europie.

Stwierdzić należy, że pomimo niewykonania całego planu zasiewów, zarówno ozimim jak i jarzyn, dzięki energicznemu naciskowi władz udało się zasiać około 135 milj. ha (o milion ha mniej, aniżeli w r. ub.) i urodzaj zapowiadał się naogół niezły, według zapewnienia prasy urzędowej, jakkolwiek ta prasa stwierdzała duże zachwaszczenie pól, czyniące urodzaj wielce problematycznym. Bądź co bądź skoszono prawie 80 proc. zasiewów, czyli przeszło 100 milj. ha; ilość ta jest na nasze stosunki europejskie bardzo duża. Jeżeli zatem urodzaj miałby być dobry, to sprzedawałby się należało i znacznego eksportu zboża z Rosji.

Chodzi wszakże o to, że mamy do czynienia ze stosunkami rosyjskimi, zupełnie odmiennymi od gdzieindziej panujących. Jeżeli bowiem już w r. ub. obliczono ilość osypanego ziarna na 20 proc., to obecnie cyfra ta prawdopodobnie będzie jeszcze wyższa, omlócono bowiem dotąd 19,4 milj. ha (w r. ub. w tymże czasie 28,1 milj.), a reszta bądź stoi na pniu (około 30 milj. ha), bądź w mendlach i dziesiątkach, gdzie skutkiem czynników atmosferycznych ziarno również się wysypuje; bądź w licho postawionych stertach, gdzie się zarzewa. Jednym słowem powtarza się w znaczenie większej tylko skali to, co było w roku ubiegłym — włościanie całkiem przestali się interesować zbiorami, jakby mówiąc: pracować czy nie pracować, a zboża rząd więcej nie da.

Ten brak zainteresowania robotnika rolnego zaczęły fatalnie nad całą gospodarką rolną, stając się jej pięta Achillea. Prasa urzędowa stwierdza, że na Ukrainie połowa robotników rolnych w kołchozach całkiem zaprzestała pracy, ponieważ całe rodziny udają się na sąsiednie pola, już sprzątnięte, zbierając kłosy, pozostawione, gdyż inaczej groziłby im formalny głód. Władze centralne poleciły wprowadzić wydawać pracownikom awanse w zbożu, ale zarządy kołchozów nie są w stanie tego wykonać, ponieważ też władze nakazały przede wszystkim oddać państwu przepisową ilość zboża, a niewykonanie tego przepisu pociąga za sobą surowe represje. Na zaliczki więc faktycznie zboża nie ma i robotnik, aby nie umrzeć z głodu, idzie zbierać kłosy, zamiast młócić, kosić itd., bo za tę robotę nie otrzyma.

Ze włościanstwo w szerokim zakresie stosuje bierny opór wynika również i stąd, iż na początku września 6,6 milj. ha ozimim zasiano, gdy w r. ub. 10,1 milj., zaorano 794 tys. ha., w r. ub. — 3,8 milj. itd.

W tych warunkach wątpliwym się wy daje, aby Rosja była w stanie przeznaczyć na eksport większą ilość zboża. W r. ub. zabrano ludności zboża więcej, aniżeli przewiduje plan tegoroczny, a wywieziono zagranicę ilość znikoma, ponieważ przeszło połowa zarekwirowane go zboża wprost zamarzała się — zgniła zwałona na gromady pod otwartym niebem, spełniała w wilgotnych składach itd. Ponieważ o budowie składów i elewatorów jakos nie slychać, środki przewozowe też nie wiele lepiej się obecnie przedstawiają, przeto, gdyby na-

wet władzom udało się zapobiec masowaniu zboża, to i tak na eksport pozostanie zapewne niewiele.

O tem, że Rosja nie posiada nadmiernej ilości zboża i w ogóle produktów rolnych, świadczą ceny tychże w handlu prywatnym, przyczem zauważyć należy, że ceny w sklepach spółdzielczych (zadowych) są zazwyczaj wyższe nawet, niż u przepiucyjów prywatnych. Tak np. w Moskwie za kilo ziemniaków u przepiucyjów żądano 6 zł. 25 gr., a w sklepie 8 zł. 50 gr., za jeden ogórek — 1 zł. 25 gr. i 1 zł. 50 gr. W Dniepropietrowsku (dawnej Jekaterynosław) ziemniaki na rynku 5 zł. za kilo, a w sklepie rządowym 6 zł. 50 gr. Te same ceny były w innych dużych ośrodkach miejskich, jak Odesa, Leningrad itd. Robotnik fabryczny zarabia wprawdzie 100—150 rubli (papierowych) miesięcznie (500 — 750 zł.), a nawet wyjątkowo do 200 rubli (1000 zł.), cóż z tego jednak, skoro za najwyższy zarobek miesięczny jest w stanie kupić zaledwie półtora korca ziemniaków. To samo dzieje się z artykułami przemysłowymi —

włościanin wogóle nie jest w stanie ich kupować, a wieś rosyjska zubożała do tego stopnia, że włościanie masowo udają się do miast w nadziei jakiegoś zarobku, wówczas gdy emigracji z miast na wieś nie stwierdzono.

Tym sposobem wieś rosyjska przechodzi ciężki kryzys struktury. Aby podnieść wydajność pracy włościanina, należy go zainteresować nią, a więc po zostawić do jego rozporządzenia zboże i produkty hodowlane, jednym słowem zezwolić nie tylko na socjalizację rolnictwa, ale zwolnić nadwzysztoko tempo uprzemysłowienia kraju. Jedno bez drugiego uskutecznić niepodobna. Uprze myślenie natomiast tak, jak to roku nieją osławione pięcioletki, zmusza do t. zw. „chlebozagotówki”, t. j. odebrania rolnikom niemal bezpłatnie na potrzeby armii i ogromnej rzeszy robotników fabrycznych i ludności miast, wszystkiego prawie zboża. Oczywiście zachęcić do włościanina do wydajnej pracy nie może, to też zamiast orać, młócić itp. włościanin rosyjski woli zbierać kłosy, aby żyć. W tych warunkach wątpliwa jest rzeczą, aby Rosja była w stanie w r. b. odegrać większą rolę na rynkach zbożowych.



Zgon wybitnego adwokata.

Jak już donosiliśmy, w sobotę zmarł nagle w Warszawie jeden z najwybitniejszych przelata wiceli palestry polskiej ś. p. Eugeniusz Śmiarowski, znakomity obrońca w procesach politycznych, b. podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Podajemy portret ś. p. mecenasa Eugenjusza Śmiarowskiego.

Niemiecka spekulacja zawodzi

Nie uda się poróżnić Francji z Anglią.

Berlin. — W berlińskich kołach politycznych panuje wielkie rozczarowanie z powodu zapowiedzianego spotkania w dwójkę Herriotta i Mac Donalda w Londynie oraz z powodu odrócenia na razie na czas dłuższy konferencji czterech mocarstw w sprawie rozbrojenowej. — Także i opór francuski przeciw odbyciu konferencji w Londynie powoduje tu wielkie zaniepokojenie.

Większość pism niemieckich wywodzi, iż porozumienie francusko-angielskie jest w tej chwili najbardziej ważne na horyzoncie polityki europejskiej i że dążenia Francji, zmierzające do stabilizacji stanu politycznego; stworzonego przez traktat wersalski, popierane są przez Foreign Office, który mierza przede wszystkim do uspokojenia politycznego, ażeby umożliwić Anglii przeprowadzenie sanacji gospodarczej.

„Z tych powodów — wywodzi „Berliner Börsen Zeitung” — jest Anglii wszystko jedno, czy stabilizacja ta dokonana będzie kosztem dążeń niemieckich, byle tylko uzyskała to, czego pragnie, t. j. ścisłego współdziałania z innymi mocarstwami kontynentu”.

Plan francuski, ujawniony przez paryski „Volonte”, nazywa prasa francuska wskrzeszeniem protokołu genewskiego z r. 1924, oświadczając, że protokół ten jest

również narzędziem stabilizacji traktatu wersalskiego w świecie.

Wielkie zaniepokojenie wywołało dementi biura Reutersa, które stwierdza, że niema mowy o tem — jak twierdzą pogłoski, kolportowane ze strony niemieckiej — aby Anglia zamierzała na konfe-

Otrzeźwienie w Gdańsku

Idea współpracy polsko-gdańskiej zaczyna się utrwalać.

Gdańsk. — Organ socjalistyczny „Danziger Volksstimme” zamieścił niezmiernie ciekawy artykuł p. t. „Sytuacja polityczna Gdańska”.

Pismo dowodzi, że Gdańsk wchodzi obecnie w fazę decydującą zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej.

W polityce wewnętrznej rozłam koalicji rządzącej doprowadził do załamania się dotychczasowej polityki senatu nacjonalistycznego. W chwili obecnej wytworzyła się taka sytuacja, że senat p. Ziehm- ma najprawdopodobniej przestanie istnieć i na jego miejsce przyjdzie senat socjalistyczny z p. Gehlem lub hitlerowski z p. Greiserem.

Z drugiej strony zapadną w Genewie w najbliższych dniach nie tylko dla Gdańska ważne decyzje, jak wybór nowego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, rozstrzygnięcie spraw gdańsko-gdynińskich i

uregulowanie celno-kontyngentowych spraw polsko-gdańskich.

„Danziger Volksstimme” zastanawia się w dalszej części swego artykułu, w jakim kierunku powinna się opinia publiczna zorientować i dochodzi do przekonania, że należy na fundamencie, stworzonym przez protokoły porozumiewawcze, podpisane z inicjatywy p. Rostinga, rozpocząć owocną i pozytywną współpracę pokojową polsko-gdańską.

Nie zagadnienie rozwiązania senatu gdańskiego jest ważnym, lecz ważną jest kwestja usunięcia wpływów hitlerowców i kwestja rozwiązania zagadnienia pokojowego ustosunkowania się Gdańska do Polski.

Hitlerowcy już są dostatecznie, zdaniem dziennika socjalistycznego, skompromitowani. Ich program „Zurück zum Reich” poniósł tak katastrofalną klęskę, że sami z niego zrezygnowali.

Artykuł stwierdza w konkluzji, że ludności Gdańska nie zbawia ani krzykaczki patriotyczne z pod znaku hitlerowskiego, ani komuniści, lecz jedynie polityka pokojowa wobec polskiego zaplecza gospodarczego. Innego sposobu uratowania istnienia Wolnego Miasta jak na tej drodze pokojowej „Danziger Volksstimme” nie widzi.

Powyższe wywody świadczą o tem, że opinia publiczna Gdańska zaczyna powoli trzeźwieć i że idea współpracy polsko-gdańskiej zyskuje w Wolnym Mieście na znaczeniu.



Delegacja chińska, podejmowana przez częstochowski starostę p. Kühna (x), zwiedzająca wózkowe przedszkole wiejskie w Łojkach pod Częstochową.

DŹWIĘKOWE „GRAND-BINO”
Liljana Harvey, Henri Garat, Armand Bernard i Lil Dagover
w filmie p. t.
KONGRES TĄCZY
NAD PROGRAM:
Nowe i piękne dodatki dźwiękowe.
Ceny miejsc: niepodw. Szczęgóły w afiszach.
Uwaga tylko 2 seansy o godz. 5 i 7.30.
Największą klęską kryzysu jest bezrobocie. Zarząd temu w miarę sił swoich.

TELEGRAMY

OJCIEC ŚW. O WYNAGRODZENIU ROBOTNIKÓW.

Rzym. — Przyjmując niedawno pielgrzymkę robotników amerykańskich, Ojciec św. wypowiedział się w sprawie wy nagrodzenia za pracę. Papież stwierdził, że jest bardzo dokładnie poinformowany o stosunkach społecznych w Stanach Zjednoczonych, i dodał, iż zmniejszanie wy nagrodzeń nie może mieć dodatniego znaczenia dla sytuacji ekonomicznej, po nieważ osłabia siłę nabywczą mas i wy wołuje pewnego rodzaju bojaźń przed kupnem. Przeciwnie wyższe zarobki wpływają korzystnie na rozwój życia ekonomicznego, ponieważ wtedy świat ro botniczy chętnie kupuje, to znaczy od daje swoje oszczędności do dyspozycji organizmu gospodarczego. Pracodawcy gotowi do ofiar mieliby zwrócić po nie wielu latach te swoje ofiary w postaci zwiększonej rentowności przedsiębiorstw. Obecnie rozwiązaniu problemu światowe go kryzysu ekonomicznego staje na przeszkodzie — krótkowzroczność, mająca wielofalną objaw; należy żyć, by po litykę społeczną w najbliższej przyszo ści cechowała roztropność i umiejętność obejmowania szerszych horyzontów.

ZWYCIĘSTWO POLAKÓW W WYBO RACH NA ŚLĄSKU.

Morawska Ostrawa. — W Olbrachci ach na Śląsku Cieszyńskim odbyły się wybory gminne, które przyniosły po łącznym stronnictwem polskim zwycię stwo w postaci 20 mandatów na 24.

WOJNA MIĘDZY CHINSKIMI GENERALAMI.

London. — Poselstwo amerykańskie w Pekinie donosi, że w prowincji Szan tung wybuchła ponownie wojna domowa. Walki toczą się pomiędzy rywalizującymi z sobą generałami. Tysiące żołnierzy i ludności cywilnej poległo. Ludność ro lnicza ucieka do Cziņu, gdzie wojska chiń skie rozbroiły oddział amerykański. Do wódca oddziału amerykańskiego nakazał złożyć broń, aby uniknąć rozlewu krwi. Amerykański konsul generalny... założył protest, domagający się natychmiastowe go ukarania oficerów chińskich, którzy spowodowali incydent.

SOWIECKA POŻYCZKA DOLAROWA

Ryga. — Według doniesień z Moskwy rząd sowiecki polecił przewodniczącemu sowieckiej misji handlowej w St. Zjed. Amtorju, Bogdanowowi poczynić odpo wiednie zabiegi i starania celem uzyska nia zgody amerykańskich czynników fi nansowych na notowanie sowieckiej po zyczkę dolarowej na giełdach amerykań skich. Bawiący obecnie w Moskwie pre zes amerykańsko-sowieckiej izby han dlowej, Cooper odbył w tej sprawie kon ferencję z komisarzem skarbu Hryńko.

SOWIECKIE OKRETY WOJENNE W PORCIE ESTONSKIM.

Tallin. — Na wody terytorjalne estońskie wpłynęły nieoczekiwanie dwa okre ty wojenne sowieckie „Komuna” i „Si łacz”, które skierowały się w kierunku Rewla i zarzuciły kotwicę w porcie wy spy „Wulfa.”

Estoński oficer marynarki udał się nie zwłocznie na pokład jednego z okrętów i założył protest przeciwko wpłynięciu na wody estońskie i zawinięciu do portu okrętów wojennych sowieckich bez upr ze dnia władz estońskich.

Komendant „Komuny” tłumaczył się burzą, która zniewoliła okręty sowiec kie do szukania schronienia w porcie Wulfa. Gdy jednakże oficer estoński za pytał, jaką pomocą może służyć przy na prawie okrętów, załoga bolszewicka okrętów oświadczyła, że żadnej pomocy nie potrzebuje.

POWÓDZ NA RIWIERZE.

Paryż. — W nocy przeszła nad Niceą wielka burza połączona z oberwaniem chmury. Parki, ulice i place zostały obficie zalane wodą. Na niektórych ulicach poziom wody dochodzi do 1 metra. Na przedmieściu Cimiez woda podmyła kilka domów, które zarysowały się.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”
 Nowy film polski reżyserji Józefa Lejtesa pt.
DZIKIE POLA
 W gł. roli kobiecej Danuta Arliczowska.
 Nad progr. Aktualności Dźwięk. Paramount.
 Preleg. wyg. na całym świecie z objaś. w 122. polsk.
 Ceny miejsce zwykłe. Szeregi w afiszach.

JADWIGA z KLICHÓW KLIMCZAKOWA

Opatrzona św. Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła dnia 10-go października 1932 roku, przeżywszy lat 80.
 Wyprawdzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Nowokieleckiej 10 do kościoła św. Rodziny nastąpi w środę, dn. 12 października r. b. o godz. 8 rano, skąd po nabożeństwie żałobnym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu par. św. Rocha.
 Na smutne te obrzędy zapraszają przyjaciel i znajomych, pozostali w nieutulonym żalu
Mąż, ojciec i rodzina.

Przygotowania armji czerwonej

Moskwa. — W Rosji sowieckiej czynione są gorączkowe przygotowania do obchodów 15 rocznicy rewolucji komunistycznej. Jubileuszowe te dni wyszyskane zostaną w celu rozległej propagandy. Rów nie armja czerwona objęta została gorączką przygotowań.

Główny organ partji komunistycznej „Krasnaja Zwiezda” otwarcie przyznaje, że kompanja przygotowawcza do uroczystości jubileuszowych musi być przesłanki nieta bolszewicka propagandą zadań komunistycznej partji, jej dążeń do rewolu cji, do zakończenia wojny domowej i do ostatecznego zwycięstwa komunizmu.

W związku z tem we wszystkich od działach armji czerwonej jeszcze przed uroczystościami mają być urzuczone zgromadzenia komunistyczne z odczytami o piętnastoletciu rządów sowieckich. Zgromadzenia te mają na celu, aby zachowa na została tradycja dla dalszych pokoleń. Starzy komuniści mają o to się postarać, aby wspomnienia czasów rewolucyjnych nie zostały zatarte, bowiem dzisiejsza mło dzież, która wyrosła już w Rosji sowiec kiej całkiem inaczej pojmuje różne zja

JAPONJA CHCE KUPIĆ WYSPĘ OD PORTUGALII?

London. — Wedle doniesień zamierza Japonja zakupić portugalską część wy spy Timor, oddaloną od Australji o 700 km. Wiadomość ta wywołała w Australji wielkie zaniepokojenie. Wedle krążących wiadomości zamierza Japonja wysłać do obszarów położonych na północ od Aus tralji silny garnizon wojskowy i założyć w Port Artura magazyn samolotów woj skowych.

PRZED WIZYĄ HERRIOTA W LONDYNIE.

Paryż. — Koła polityczne w Paryżu liczą z wizytą premiera Herriota w Londynie w przyszły czwartek, przyczem sytuacja — zdaniem tutejszych kół mia rodajnych — poprawiła się o tyle, że — jak sądzą — Niemcy pragną obecnie powrócić do obrad konferencji rozbrojenio wej. Jeżeliby pierwotnie planowana kon ferencja 4-ch względnie 5-ciu mocarstw miała dojść do skutku, to nie odbyłaby się ona już w Londynie, ale ewentualnie w Genewie lub — co jest bardziej praw dopodobne — w Lozannie.

Niezwykłe ważny jest fakt, na który zwracają uwagę w Paryżu, iż Polska, Belgja i Czechosłowacja muszą wyraź nie zażądać swego udziału w takiej kon ferencji, gdyż inaczej ograniczyłaby się ona do Anglii, Francji, Włoch i Niemiec i obserwatora amerykańskiego.

Dyskusja nad budżetem we Francji.

Paryż. — Posiedzenie gabinetu, które odbyło się na Quai d'Orsay pod przewod nictwem Herriota, poświęcone było cał kowicie sytuacji budżetowej. W dniach najbliższych odbędzie się jeszcze kilka posiedzeń w tej sprawie. Podczas posie dzenia wysokość deficytu budżetowego określona została w przybliżeniu na 8 miliardów franków. Ministrowie Germain Martin i Palmade zreferowali w zasadni czych liniach swe projekty sanacyjne. Poruszona została sprawa przesunięcia wieku, w którym przysługuje prawo do emerytury. Przyjęty został projekt, doty czący autonomicznej kasy emerytalnej. Obecny budżet emerytur wynosi 7 milar dów franków. Rząd wpłaci na podstawie nowego projektu do kasy emerytalnej tyl ko 4 miliardy, a na pozostałe 3 miliardy wypuszczona będzie pożyczka.

Normy redukcji plac urzędników pań stwowych wahać się będą w zależności od kategorii, między 5 a 10 procentami. Zasadnicze place podstawowe, wynoszą ce do 9,000 franków rocznie, nie zostaną

rewolucji komunistycznej. wiska, niż ludzie, którzy część swego ży cia przeżyli przed wojną światową i przed rewolucją.

Armja czerwona składa się przeważ nie z młodzieży, stare kadry utrzymały się tylko na kierowniczych stanowiskach oficerskich. Pismo wspomniane podkre śla, że kwestja komunistycznego wycho wania w armji czerwonej ma dla rządu sowieckiego wielkie znaczenie.

W ramach uroczystości jubileuszowych obchodzone mają być również uroczyste wyniki pracy, osiągnięte w roku szkol nym oddziałów armji czerwonej. Dokona ny ma być przegląd wyników wychowa nia wojskowego. W dniach uroczystości urządzane przeto będą popisy sportowe strzeleckie i t. p. Przeprowadzona będzie pewnego rodzaju praktyczna rewizja technicznego i politycznego przysposobie nia żołnierzy armji czerwonej.

Uroczystości wojskowe mają mieć im poniczący przebieg. Nie ulega wątpliwo ści, że kierowniczym czynnikiem chodzi o to, aby pod przewodnictwem uroczystości ukryć kwestje, niekiedy bardzo nieprzy jemne dla rządu.

naruszone, lecz poczynając od 9,500, o bowiązywać będzie zminka 5 procent. Średnie i znaczniejsze pensje ulegną re dukcji w wysokości 10 procent, poczy nając od 25,000 franków. Dochód, otrzy maną tą drogą, wynosić ma około 700 milionów franków.

Inny projekt przewiduje zaciągnięcie wielkiej pożyczki konsolidacyjnej.

Przewodniczący komisji finansowej izby deputowanych, Malvy, rozesał o kólnik, wzywający członków komisji do wzmożenia pracy na poszczególnych od cinkach, ażeby izba mogła przystąpić do dyskusji nad budżetem już około 25 listopada.

PLOTKI O CYROGRAFIE MAC DONALDA.

London. — „New Chronicle” przyta ca rewelacyjne szczegóły w związku z inicjatywą Mac Donalda, twierdząc, że w Lozannie Mac Donald oświadczył Neu rathowi, że rząd brytyjski poprze nie mieckie żądanie równouprawnienia zbro jeń. Korespondent genewski „New Chro nicle” utrzymuje, że zobowiązanie Mac Donalda istnieje na piśmie i znajduje się w posiadaniu rządu niemieckiego.

BEZCENNY SKARB INKASÓW ZNALEZIONO W EKWADORZE.

Guayaquil (Ekwador). — W czasie prac wykopaliskowych, prowadzonych w gro bowcach Inkasów, znaleziono bezcenne dzieła sztuki oraz około 140 brył złota, każda wielkości pięści. Prócz tego zna leziono złote pancerce i naszyjniki.

Wartość ogólna znalezionych przed miotów, która jest olbrzymia, nie zosta ła dotąd oszacowana.

ZANIEPOKOJENIE W MOSKWIE.

Moskwa. — Wiadomość, że Titulescu objął stanowisko ministra spraw zagranicznych Rumunji wywołała silne zanie pokojenie w kołach politycznego Krem la. Titulescu uważany jest za zdecydo wanego wroga Rosji sowieckiej, a zwa szacza podpisanie paktu o nieagresji z So wietami. Rząd sowiecki polecił posłowi swemu w Paryżu przedsięwziąć kroki u rządu francuskiego, ażeby ten wpłynął na Titulescu w kierunku powstrzymania go od czynnego przekazywania w ro kowaniach, jakie się toczą pomiędzy Litwi nowem a Rumunją w sprawie wymienio nego paktu. Rząd sowiecki spodziewa się że Francja w interesie pokoju poprze zamiary pokojowe Rosji wobec Rumunji.

SZTURMOWCY WYPOWIADAJĄ POSŁUSZENSTWO HITLEROWI.

Essen. — W obozie hitlerowskim Za głębia Ruhry dochodzi coraz częściej do załagów i buntów. W Essen trzy oddzia

ły szturmowe odmówiły posłuszeństwa. Członkowie ich częściowo wystąpił z partji. W Steele obok Essen zbuntował się oddział, liczący 60 osób i stworzył własną opozycję. W Duisburgu i Celsen kirchen nastąpił rozłam w partji Opozycj onicy zaczęli wydawać własne pismo, zwalczające politykę przywódców hitle rowskich. Część niezadowolonych hitle rowców przeszła do obozu komunistycz nego.

ARCYBISKUP MEKSYKU WYPUSZ CZONY NA WOLNOŚĆ.

London. — Arcybiskup Meksyku, are sztowny w ub. piątek, został wypusz czony na wolność. Sąd skazał arcybisku pa na 500 pesetów grzywny.

DZIECI — NA SŁUBIE SZPIEGOW SKIEJ G. P. U.

Ryga. — W obwodzie Swierdłowski (dawniej Ekaterynburg) miejscowi wło ścianie zamordowali w okrutny sposób dwóch członków komunistycznej organi zacji dla dzieci, pionierów, wystanych na teren dla prowadzenia agitacji. Charak terystycznym jest, że obydwa zabici je den w wieku 14 lat, drugi 9 lat brali udzia ł w szpiegowaniu włościan i w wykrwyaniu zapasów żywności. Na podsta wie doniesień dzieci władze sowiekie dokonywały u włościan masowych rewizji, konfiskując żywność. Doprowadzi to do ostateczności wieśniacy dokonali krwawego samosądu. Zmasakrowane zwłoki dzieci znaleziono w lesie. GPU are sztowało dwóch włościan, oskarżo nych o zamordowanie pionierów.

BISKUP PILOTEM.

Rzym. — „Osservatore Romano” no tuje wiadomość, że nowokonsekrowany biskup Francis Spellman, sufragan Ba stonu, został pilotem, otrzymawszy w dn. 10-go maja książeczkę pilota Nr. A 107.

Ks. biskup Spellman jest pierwszym biskupem awiatorem.

CZARNY DZIEŃ RAJU W PARDUBICACH.

Praga. — W czasie rajdu lotniczego, urządzanego w dniu wczorajszym w Pa rducicach przez wschodnio-czeski Aero klub, wydarzył się cały szereg katastrof. Samolot pilota Kratochvíli rozbił się przy lądowaniu. Samolot pilota Loneka spalił się podczas lotu, przyczem towarzysz poka pilota, Francuska Ferron, doznała poważnego poparzenia.

Także dwupłatowiec inż. Divis, z Brna uległ katastrofie, spadając na ziemię. Inż. Divis został ciężko ranny.

W LOCIE DOOKOŁA ŚWIATA MUSIAŁ WODOWAĆ NA OCEANIE.

Berlin. — W ciągu nocy otrzymano tu z Manilli (Filipiny) wiadomość, iż tute szsza stacja rajdowa odebrała sygnały od niemieckiego lotnika Granaua, który chcąc przelecieć ponad oceanem Indyj skim był zmuszony opuścić się na wodę i znajduje się w poważnym niebezpie czeństwie. Granau podał swoją pozycję na 14 min. 20 stopni północnej szeroko ści i 97 min. 10 stopni wschodniej dłu gości.

Dalszy telegram iskrowy Granoua do niosł, iż znajduje się na swym hydropla nie na falach wzburzonego oceanu o 200 mil na południe od Rangoon. Musiał on opuścić się na wodę na skutek złamania się pompy, doprowadzającej wodę do chłodnicy motoru.

Parowiec angielski „Caragola” dąży pełną parą do tego miejsca, aby przyjąć z pomocą lotnikowi.

Lotnik Granau, światowej sławy as lot nictwa niemieckiego, rozpoczął przed miesiącem lot wokół świata.

Manila. — Według iskrowej depezy z parowca angielskiego „Caragola”, okręt ten wziął na pokład załogę samolotu lot nika niemieckiego von Granoua. Wszycy członkowie załogi samolotu są zdrowi. „Caragola” płynie do portu Rangoon, dokąd prawdopodobnie w dniu jutrzejszym.

WĘGLARZE NIE CHCĄ OBNIŻYĆ CEN.

Warszawa. — Przemysł węglowy za jął odmowne stanowisko wobec żądania obniżki cen węgla na rynku wewnętrznym.

PLOTKI O POLSKO-ANGIELSKIM POROZUMIENIU WĘGLOWYM?

Katowice. — Prasa niemiecka na Ślą sku przyniosła wiadomość z Warszawy, że doszło do porozumienia pomiędzy przemysłem węglowym angielskim a pol skim, wskutek czego ceny węgla na ry nku skandynawskich poczęły zwyższo

wać. Wiadomość ta jest nieprawdziwa. Już od roku nie było żadnych rokowań pomiędzy obu przemysłami. Nieprawdziwa jest również wiadomość o wzroście cen węgla na rynkach skandynawskich.

STRAJK GAZOWNIKÓW BĘDZIE ZLIKwidowany.

Warszawa. — W ciągu ostatnich dwóch dni w strajku pracowników gazowni miejskiej nastąpiło znaczne odprężenie sytuacji. Wyznaczone już zostały bezpośrednie pertraktacje pomiędzy magistratem i gazownią z jednej strony, a strajkującymi pracownikami gazowni z drugiej, przy udziale głównego inspektora pracy, p. inż. Klotta.

ZJAZD ROLNICZY W WARSZAWIE.

Warszawa. — Odbył się w Centralnym Towarzystwie Organizacji Rolniczych pod przewodnictwem prezesa Lechnickiego zjazd przedstawicieli wszystkich członków organizacji rolniczych.

Po wyczerpaniu porządku dziennego i uchwaleniu postulatów, wysuniętych przez Centr. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych, dotyczących obniżenia cen kartelowych, obniżenia stopy procentowej w bankach oraz od pożyczek prywatnych, dostosowania taryfy przewozowej do obecnych możliwości gospodarczych, obniżenia opłat samorządowych od przywozu produktów rolnych i wreszcie zreformowania ubezpieczeń społecznych, zjazd dokonał wyboru komitetu centralnego „Tygodnia Rolniczego”.

„TYDZIEŃ ROLNICZY”.

Warszawa. — Dnia 11 bm. odbędzie się w Warszawie zebranie prezydium komitetu, organizującego „Tydzień Rolniczy” na terenie całego państwa. „Tydzień Rolniczy” odbędzie się w dniach od 6 do 13 listopada br.

W pierwszych pięciu dniach tygodnia odbędzie się we wszystkich powiatach okręgowe zebrania rolników w miastach powiatowych. W szóstym dniu tygodnia odbędzie się zebrania wojewódzkie rolników. W dniu 13 listopada nastąpi zjazd centralny w Warszawie, w którym wezmą udział jedynie wybrani przez zebrania okręgowe i wojewódzkie.

Uchwały powzięte przez zebrania prowincjonalne i zjazd centralny w Warszawie stanowiąc będą podwalnie polityczno-gospodarczego programu polskiego rolnictwa.

Samobójstwo prezesa Cz. Krzyża w Wilnie.

Wilno. — Niezwykle wrażliwe w szerokiej kółkach społeczeństwa wileńskiego wywarła wiadomość o samobójstwie prezesa oddziału wileńskiego Czerwonego Krzyża, b. prezesa komisji żywnościowego komitetu do walki z bezrobociem i członka szeregu towarzyszy Ludwika Uniechowskiego. Samobójstwo nastąpiło na tle ujawnienia nadużyć, popełnionych przez niego w kasie wileńskiego Czerw. Krzyża.

Stwierdzono, że zamiast 13 tysięcy zł. na koncie P. C. K. w banku znajduje się...6 zł. 12 groszy. Zwolano natychmiast posiedzenie zarządu, które porozumiało się z Warszawą. Jak się okazało Uniechowski bał w Warszawie od 26 września. Dnia 6 października wyjechał zabierając pewne rzeczy, które jednakże rzucał na dworc w wileńskim, wyjeżdżając w niewiadomym kierunku.

Wobec tego stanu rzeczy przybyła do Wilna delegacja zarządu głównego P. C. K. z sędzią sądu najwyższego Kozłowskim i dyr. Rutkowskim, którzy postanowili zawiesić w urzędowaniu prez. Uniechowskiego. Wezwano go więc na godz. 7 wieczorem, ażeby stawił się do lokalu za rządu, dokąd miał przybyć prokurator. Ponieważ Uniechowski nie przybył, prokurator zarządził aresztowanie go. Funkcjonariusz policji, który zgłosił się z kazem aresztowania do mieszkania Uniechowskiego, został przez niego przyjęty z zupełnym spokojem. Uniechowski poprosił policjanta, ażeby zaczął, sam zaś poszedł do gabinetu, rzekomo ażeby się przebrać. Po chwili w gabinecie rozległ się strzał rewolwerowy, a gdy domownicy weszli do pokoju znaleźli Uniechowskiego w fotelu pochylonego na poręcz bez znaku życia. Obok biurka leżał rewolwer systemu Mauser, z którego samobójca strzelił sobie w usta.

Dnia 10 b. m. specjalna komisja z wiceprokuratorem Klassem na czele opieczętowała wszystkie papiery i akta oddziału

Sala Kina „GRAND” — We wtorek, dnia 11 października b. r. — Początek o 9 wiecz.
Tylko jeden raz!
CHÓR KUBAŃSKICH KOZAKÓW
pod kier. księcia Włodzimierza Gagarina
z rosyjskim artystycznym zespołem
BALAJĄKOWYM
pod dyr. Księżny Elżbiety Gagarinowej
Zespół wystąpi w oryginalnych rosyjskich strojach ludowych.
Wspaniałe kostiumy, dekoracje i efekty świetlne. Szczęśliwy program artystyczny w cenie od 0,50 do 2,50
Uznawanie kaszki w kasie kina, a w dniu przedstawienia od g. 7 w. w kasie teatru

Polskiego Czerwonego Krzyża w Wilnie i wszczęła dochodzenie w tych instytucjach, gdzie zmarły Uniechowski posiadał różne stanowiska. Badania śledcze potrwały około tygodnia. Obecnie jeszcze nie zdołano stwierdzić wysokości zde-fraudowanych sum i wedle pogłosek suma ta, oceniana początkowo na 13.000 zł., waha się obecnie od 30.000 do 100.000 zł. Uniechowski w ciągu dłuższego czasu porządki rozrzucał tryb życia, trwoniąc znaczne sumy na grę w karty, grając nie tylko w Wilnie, ale nawet wyjeżdżał specjalnie do Warszawy.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W WIELKIEJ DĄBRÓWCE.

Katowice. — W Wielkiej Dąbrówce, pow. świętochłowickiego, doszło do awantur i demonstracji wywołanych przez bezrobotnych. Gmina wypłaciła bezrobotnym w tym dniu tylko 50 proc. zasiłków, albowiem więcej fundusów w kasie nie było. Równocześnie odmówiono bezrobotnym wydania bonów na żywność. W odpowiedzi na to bezrobotni urządzili demonstracje i obrzucili naczelnika gminy oraz kilku policjantów kamieniami. Ze Świętochłowic przybył do Wielkiej Dąbrówki większy oddział policji, który demonstrantów rozprószył.

Coraz większe tajemnice

w aferze Sobola i jego pięknej pasierbicy.
Warszawa. — Śledztwo dookoła sensacyjnej sprawy aresztowanego finansisty warszawskiego Sobola zatacza coraz szersze kręgi.

Dotychczas aresztowano już w tej sprawie przeszło 20 osób. Jak się okazuje, pasierbica Sobola, słynna z urody Stella Hilerowa, została aresztowana w Otwocku, gdzie przebywała w jednym z pensjonatów. Aresztowanie jej stoi w związku z pewnymi podróżami jej do Gdańska, a podróże te mają łączność z całą tą aferą. Poza Hilerową aresztowaną jest jeszcze druga kobieta, należąca do elegancji świata stolicy, której nazwisko nie może być jeszcze ujawnione. Poza to aresztowany został jeszcze niejaki Feterling, z którym Sobol współpracował razem w „Talmud-Torze”, czyli szkole religijnej przy ul. Śliwickiej. Feterling jest właścicielem składu mebli i antyków na Bagnie. Aresztowano również posługacza, czyli szmaza tej „Talmud-

Tory”, który był łącznikiem między Feterlingiem a innymi osobami zamieszanymi w tej sensacyjnej aferze.

Ciekawe jest, że kilku adwokatów, do których rodziny aresztowanych zwrócić się o prowadzenie sprawy, nie chciało tej sprawy przyjąć.

Do czasu ukończenia śledztwa nie można będzie ujawniać żadnych szczegółów ani charakteru całej afery.

B. ASESOR SĄDOWY KUŹMICKI OSADZONY NA PAWIAKU.

Warszawa. — Aresztowany w Łodzi b. sędzia - asesor Włodzimirz Kuźmicki przywieziony został do Warszawy jeszcze w sobotę wieczorem. Tu Kuźmicki był kilka godzin przesłuchiwany przez prokuratora, prowadzącego dochodzenia, w obecności innych przedstawicieli władz nadzorczych i przedstawiciela ministerstwa sprawiedliwości.

Po przesłuchaniu Kuźmicki pod silną eskortą został odstawiony do więzienia śledczego przy ul. Dziennej na t. zw. „Pawiać”, gdzie został osadzony w oddzielni, ściśle izolowanej celi.

Powody aresztowania nie mogą być ujawnione ze względu na drastyczny podkład sprawy.

„Express Poranny” warszawski, omawiając tę sprawę, między innymi pisze: „Wiadomo tylko, że żona Kuźmickiego, który jest prawosławnym, mieszka stałe w Równem i otrzymywała bardzo żywną korespondencję. Małżeństwo prowadziło wystawne życie”.

KATASTROFA AWIONETKI W BYDGOSZCZYM.

Bydgoszcz. — Na terenie powiatu bydgoskiego zdarzyła się katastrofa lotnicza, której ofiarą padła awionetka polskiego aeroklubu w Gdańsku „P. Z. L. 5”. Awionetka wyszybywała z lotniska w Awionki pod Poznaniem, kierując się przez Bydgoszcz do Gdańska. Wskutek defektu silnika zmuszona była lądować. Z powodu nierówności terenu przy lądowaniu awionetka wyrzuciła się, ulegając zupełnemu rozbiciu. Pilot Heljodor Prygas, zamieszkały w Gdańsku, oraz pasażerka nieustalonego nazwiska ponieśli śmierć na miejscu.

Zwłoki zabitych przewieziono do kostnicy w Bydgoszczy.

KRONIKA

Dziś — Maksymiliana
Jutro — Edwarda kr.
Wschód słońca o godzinie 6.02
Zachód — 16.59
Kalendarzyk historyczny:
Zdobycie Drohożuba przez królewicza Władysława 1617 roku

— **Pielgrzymka warszawska do Częstochowy.** Katolicki Związek męski archidiecezji warszawskiej urządza z okazji 550-letniej rocznicy sprowadzenia do Polski Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej I-szą ogólną diecezjalną pielgrzymkę mężczyzn na Jasną Górę.

Wyjazd z Warszawy dnia 14-go b. m., o godz. 14-ej m. 05.

— **Nasz nowy odcinek powieściowy.** Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy w naszym odcinku druk nowej powieści znanego komitego pisarza wiedeńskiego Hugo Bettauera w tłumaczeniu F. Mirandoli p. t. „Ofiarna miłość”.

Autor drukowanej niedawno w „Gońcu” powieści p. t. „Mały bohater” w nowej swej powieści z życia Wiednia powojennego dał niesłychanie interesujący obraz stosunków, supremacji afery i pasarkarstwa nad światem intelekta, na tem zaś ile opisać wzruszające dzieje miłości dziesięcioletniej córki generała, która zdobywa się na wielkie poświęcenie dla swej zubożałej rodziny, wyrzekając się osobistego szczęścia w małżeństwie ze wzbogacającym aferzystą.

Powieść posiada tak rzućnie zadziergnięty wątek i akcja jej toczy się tak żwawo, iż niezawodnie czytana będzie z

rosnącem zaciekawieniem przez szeroki ogół naszych czytelników, którzy też nie wątpliwie zadowoleni będą z wyboru interesującej lektury na długie wieczory jesienne.

— **Chór Kubańskich Kozaków.** Dziś we wtorek, 11 b. m. w sali kina „Grand” o godz. 9.30 wiecz. wystąpi jeden raz wszechświatowej sławy chór Kubańskich kozaków pod dyr. księcia Gagarina, połączony z rosyjskim artystycznym zespołem balajajkowym pod dyr. księżny Elżbiety Gagarinowej. Zespół składa się z 16 osób i wystąpi w oryginalnych strojach rosyjskich. Zespół wykona utwory kozackie, kaukaskie, romanse cygańskie i tańce. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety można nabywać w przedsprzedaży w kasie kina we wtorek do wieczora.

Z konferencji Jesiennej w spółdzielni „Jedność”.

Zapowiedziana na ub. niedzielę konferencja jesienna Stowarzyszeń Spożywców rozpoczęła się o godz. 10-ej przed południem w lokalu Stow. „Jedność”. Udział w konferencji wzięło 75 delegatów z powiatów: częstochowskiego, radomskiego i części pow. zawierciańskiego.

Obrazy zagał kierownik Związku Stowarzyszeń w Wł. Śliwinski, zapraszając na przewodniczącą prezesa rady okręgowej p. Bogusza. Jako pierwszy zabrał głos lustrator okręgu p. E. Konopka wygłaszając dwa referaty dotyczące spraw: zwiększenia dochodowości spółdzielni

przez odpowiednie ułożenie budżetu i kontrolę nad jego wykonaniem, oraz skasowanie udzielanego dotąd kredytu. Mówca na podstawie posiadanych cyfr statystycznych doszedł do wniosku, że zmniejszenie w kilku spółdzielniach kredytu zmniejszyły wcale obroty.

Referat o akcji werbowania nowych członków wygłosił kierownik spółdzielni w Myszkowie p. Chlebosz, a p. I. Lewiak omówił w dłuższym referacie sprawę wplatu udziałów i sposób powiększania kapitału udziałowego.

Następnie przedstawiciel centrali, warszawskiej p. J. Dominiko omówił obszernie sprawę kontroli zakupów wobec nowych wymagań władz skarbowych, a kierownik tutejszej spółdzielni „Jedność” p. Jan Doliński złożył sprawozdanie komisji dla ujednostajnienia asortymentu towarowego w spółdzielniach okręgu częstochowskiego.

W końcu przewodniczący konferencji przedstawił zebrany szczegółowy program prac rady na najbliższą przyszłość, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni delegaci.

Obrazy trwały do godz. 6-ej po poł. z krótką przerwą, w czasie której Zarząd Stow. „Jedność” podejmował gości skromnym obiadem.

— **Poszukiwanie reemigranta z Francji.** Konsulat Polski w Lille poszukuje za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego robotnika polskiego, Piotra Soji, urodzonego dn. 25 czerwca 1895 r. w Przepirowie, który uległ wypadkowi przy pracy. Piotr Soja przed uregulowaniem sprawy rentowej za wypadek przy pracy, wyjechał z Francji, nie podając adresu swego w Polsce.

Poszkodowany winien, we własnym interesie, zwrócić się do Syndykatu Emigracyjnego względnie bezpośrednio do Konsulatu Polskiego w Lille.

— **Tydzień Z. O. K. Z. na terenie całej Polski.** W dniach od 12 do 19 października r. b. odbędzie się na terenie całej Polski „Tydzień Propagandowy Związku Obrony Kresów Zachodnich”. Program „Tygodnia” obejmuje szereg imprez, odczytów, koncertów itd.

Obecnie zorganizowane są komitety wojewódzkie „Tygodnia” oraz komitety powiatowe i lokalne na terenie całej Polski.

Program działalności Tow. Przyjaciół Francji.

Program działalności Tow. Przyjaciół Francji na sezon 1932-33 jest bardzo urozmaicony. Zapowiedziany jest cały szereg odczytów z przerocznymi i najwybitniejszych profesorów uniwersytetów francuskich i polskich, wiele koncertów najlepszych artystów i zespołów, wstawy sztuki. Biblioteka zapewnia się stopniowo dziełami francuskimi, przychodzą codziennie świeże pisma z Paryża. Kursy i komplety francuskiego stałe powiększają liczbę swych uczniów, rekrutujących się z tutejszej inteligencji.

Sekcja dobroczynna skupia kilka razy w tygodniu panie, pracujące dla biednych miasta. Zebrania towarzyskie we środy urozmaicone będą pogadankami treści naukowej i artystycznej. Szereg tych pogadek otworzy we środę dn. 12 bm. p. d-rwa Biegańska, mówiąc o „Madame Roland” a p. Simone Lejszcka odczyta poezję poświęconą tej wybitnej postaci z czasów pierwszej rewolucji francuskiej.

— **Kredyty dla hurtowników i detalistów tytoniowych.** Dotychczas hurtownicy wyrobów tytoniowych korzystali z kredytu, udzielanego im przez ministerstwo skarbu za pośrednictwem Izby skarbowej. W najbliższym czasie ukazuje się rozporządzenie min. skarbu, przekazujące całą akcję kredytową na rzecz kupców tytoniowych dyrekcji monopolu tytoniowego. Dyrekcja monopolu tytoniowego postanowiła wprowadzić z dniem 1-go listopada b. r. kredyt towarowy dla detalistów, zapatrzujących się w towar w hurtowniach monopolu tytoniowego. Kredyt ten do wysokości 5 tys. zł. udzielany będzie wspomnianym detalistom bezpośrednio za odpowiednim zabezpieczeniem.

— **Ogłoszenie nowej taryfy celnej.** W poniedziałek ogłoszone zostało w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, ustanawiające nową taryfę celną przywozową.

Nową taryfą celna posiada około 5-tysięcy stawek celnych. Termin wprowadzenia w życie nowej

taryfy celnej została ustalony po upływie jednego roku od dnia następującego po dniu ogłoszenia taryfy celnej w „Dzienniku Ustaw”, czyli na 11 października 1933 roku. Nowa taryfa celna jest dwukrotna. Pierwsza kolumna ma zastosowanie do towarów, pochodzących z krajów, które nie zawarły z Polską traktatów handlowych. Stawki kolumny drugiej mają zastosowanie do towarów, pochodzących z państw, z którymi posiadamy umowę handlową.

Przeciętna różnica pomiędzy wysokością stawek obydwu kolumn wynosi 25%.

— **Walka z potajemnym ubojem w Częstochowie.** Jak się dowiadujemy, wojewoda kielecki rozesał w tych dniach zarządzenie do wszystkich starostw, aby zainteresowali się potajemnym ubojem. W tym celu mają ostrzec rzemieślników, że za potajemny ubój będą karani administracyjnie, a ponadto pociągani do odpowiedzialności karnej, o ile nadal uprawiać będą swój proceder.

— **Wystawione majątki ziemskie na licytację.** Dyrekcja Główna T-wa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie ogłasza wykaz dóbr ziemskich, które wystawione będą na licytację za nieopłacenia zalegających rat od zaciągniętych pożyczek.

Wśród spis kilkunast takich dóbr, znajduje się również 109 majątków położonych w powiecie radomskim, piotrkowskim, łaskim, ravskim i łódzkim.

M. in. znajdują się majątki: Sulmierzyce, Pławno, Borowno i folwark Dąbrowa z pow. radomskiego. Z piotrkowskiego zaś: Suchcice, Mierzyn, Kluki, Dzwile i Drużbice.

Terminy licytacji wyznaczono w czasie od 15-go marca do 11-go kwietnia 1933 r. Miejscem sprzedaży będą kancelarie rejentów w Piotrkowie.

— **338.425 robotników zatrudnionych w przemyśle.** Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na 1 ub. m., liczba robotników zatrudnionych w przemyśle na terenie całej Polski wynosiła 338.425 osób.

W przemyśle mineralnym zatrudnionych było 37.629 robotników, w metalowym 47.993, w chemicznym 27.877, w włókienniczym 114.123, w papierniczym 11.672, w skórzanym 4.342, w drzewnym 25.462, w spożywczym 41.169, w odzieżowym 8.562, w budowlanym 11.793, w poligraficznym 7.803.

— **W sprawie wyjazdu do Belgii i Francji.** Syndykat Emigracyjny informuje, że emigranci, pragnący wyjechać do Belgii i Francji, posiadaczą muszą imienne kontrakty pracy, poświadczane przez merostwo, prefekturę lub konsulat polski. Ze względu na panujące zbomboczenie zarówno w Belgii, jak i we Francji, uzyskanie kontraktu pracy jest obecnie wielce utrudnione. Ponadto wyjechać mogą również żony i dzieci do swych mężów i rodziców, zamieszkałych na terenie Francji, przyczem posiadaczą muszą „wezwanie” i zapewnienie mieszkania, utrzymania i t. d.

— **Nowy spis abonentów telefonicznych.** Nakładem ministerium poczt i telegrafów, a w dziale nieoficjalnym, pod kierunkiem Towarzystwa księgarski kolegów „Ruch”, ukazało się niezwykle cenne dla naszego obrotu gospodarczego wydawnictwo w postaci pełnego spisu abonentów sieci telefonicznych państwowych i koncesjonowanych w Polsce (poza Warszawą, która ma spis własny). Szerokie rozwinięcie sieci telefonicznej po całym kraju wywoływało oddawna potrzebę wydawnictwa na tym poziomie. Spisy dotychczasowe nie stały ani pod względem formy zewnętrznej, ani układu na poziomie, któryby odpowiadał szerokim potrzebom ogółu abonentów.

— **Nocne dzury aptek.** W nocy z dnia 11 na 12 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

— **600 zł. odstępnego za mieszkanie.** Jankowicz-Mieczysław (Kopernika 20) zameldował policji, że współwłaścicielki domu, w którym zamieszkuje, Dawidowicz Regina i Bolkowska Dora (ulica Katedralna 4) wzięły od niego 600 zł. odstępnego za mieszkanie, pobierając przytem miesięczny czynsz 40 zł., a więc dopuściły się przez to lichwy.

— **Znów strzelanina i zabity przemysłnik.** Ubiegłej nocy na granicy pod wioską Kokotek patrol straży granicznej zaatakowany został przez bandę przemysłników.

Między przemysłnikami a strażnikami

WEZWANIE!

Wzywa się Organizację Chrześcijańskie rzemieślnicze i kupieckie oraz poszczególnych kupców i rzemieślników o przybycie

na wiec w sprawie protestu przeciw prowadzeniu handlu w niedziele i święta katolickie.

Wiec odbędzie się w środę dnia 12 b. m. o godz. 8-iej wiecz. w lokalu Stow. Rzemieślniczo-Przemysłowego Aleja 9.

ZARZĄD STANU ŚRĘDniego w Częstochowie.

wywiązała się strzelanina, w wyniku której zabity został przemysłnik, 29-letni Józef Klimas, pochodzący ze wsi Aleksandria pod Częstochową.

Na terenie strzelaniny znaleźli strażnicy kilka porzuconych przez przemysłników pecherzy wypełnionych spirytusem denaturowanym.

Zwłoki Klimasa złożono w kostnicy do dyspozycji władz sądowych.

— **Pod kołami auta.** W ub. poniedziałek szofer Józef Furman (1-go Maja 19), jadąc samochodem, na rogu ulicy Aleksandria najechał na przechodzącego przez jezdnię 43-letniego Jana Wniewskiego (Piaśtowska 83), który doznał lekkich obrażeń ciała i potłuczeń ogólnych.

— **Kieszonkowiec grasująco wśród pańników.** Kamocki Stanisław, zam. w Lesznie Poznańskim, zameldował policji, że w klasztorze skradziono mu z kieszeni portfel, zawierający 160 zł., pozwolenie na broń i kartę łowiecką.

Rosiński Serafin (Kaczorowska 27) zameldował policji, że w klasztorze skradziono mu z kieszeni papierosnice, wart. 18 złotych.

— **Ślady wizyty w postaci wybitych szymb.** Knapik Stanisław (Złota 24) zameldował policji, że w ub. poniedziałek o godz. 21-jej przyszedł na jego podwórze Jan Jędrzejewicz i Feliks Jędrzejewicz, zam. przy ulicy Olsztyńskiej, oraz Hadrys Jan, który z powodu niewypuszczenia ich do mieszkania — wybili w drzwiach od sieni 2 szyby, wart. 3 zł.

— **Wiał się do mieszkania i skradł tylko 10 zł. z portmonetki.** Szopa Szajndla (Garncarska 38) zameldowała policji, że nieznaną sprawcą dostał się do mieszkania za pomocą dobranego klucza i skradł jej z portmonetki 10 zł.

— **Kradzież narzędzi stolarskich.** Łaczmański Tomasz (ul. św. Rocha 42) zameldował policji, że z szopy, znajdującej się przy tartaku Rajczana przy ul. Podkolejowej na Zaciszu, skradziono mu narzędzia stolarskie, wart. 45 zł.

— **Pantofle... z masłem padły łupem złodzieja.** Szlezynger Godel (Garibaldi 15) zameldował policji, że z szafki znajdującej się w korytarzu skradziono mu parę pantofli damskich i garnek masła wart. 23 zł. 95 gr.

TEATR „NOWOŚCI” demonstruje przejmujący film p. t. „Bracia Karamazow”. Przenieść na ekran wielkie dzieło Dostojewskiego nie jest białym zadaniem, łatwo można bowiem zgubić się wśród mnóstwa postaci i szczegółów. To też reżyser Fedor Ozep zrezygnował z olbrzymiej powieści jedną z głównych postaci — Dymitra Karamazowa, dokola niej zaś rozwinął akcję, podzieloną na trzy zasadnicze etapy: romans z Gruszeńką, zamordowanie starego Karamazowa i proces Dymitra. Scenariusz zbudowany jest logicznie, jasno i bez zbędnych scen przedstawia dramat nieopowanego oficera, który rywalizuje z ojcem o względy płochej kobiety i przeciwko któremu narastają wszystkie pozostające zbrodni obojętostwa z zazdrości. Co do samej realizacji — najlepsze kino wa s sceny początkowe i końcowe odjazdu pociągów oraz epizod hulastycznej zabawy w lokalu rozrywkowym z cyganami, tańcami, śpiewami i t. d. Kapitalny jest też moment, gdy kolejno wszystkich w lokalu ogarnia zarzawy śmiech bez powodu. Pod względem aktorskim wspaniała kreację w roli Dymitra stworzył F. Kortner, znakomity jest też F. Rasp w roli degenerata Smerdiakowa, ale na czoło wysuwa się Anna Sten, która jako Gruszeńka wykazała, że jest jedną z najsuubtelniejszych artystek filmowych. Dialogi francuskie. — Nad program święto morza w Gdyni i tygodnik dziękujemy Focha.

TEATR „ODEON” wyświetla piękny film polski p. t. „Dzikie pola”. W dorobku kinematografii polskiej film ten zapisać należy, jako nader oryginalny, wprowadzający coś całkiem nowego w sa-

mej koncepcji. Treścią jego są przeżycia 8-miu oficerów różnych armii, zbiegów z bolszewickich obozów koncentracyjnych. Napół zdziczałi przekradają się oni gromadką poprzec lasy i bagna poleśkie na zachód, pragnąc dotrzeć każdy do swoich. Tropieni przez bolszewików, staczący z nimi potyczki, dostają się wreszcie do zniszczonego dworku polskiego, gdzie rozgrywa się dramat innego znów rodzaju. Oto zaczyna się między nimi zażarta, tragiczna rywalizacja o napotkaną tam kobietę, osieroconą córkę właścicieli dworu. W obronie napastowanej staje oficer z armii austriackiej. Potak, który też ocala ją w śmiertelnej rozprawie z towarzyszą mł, jak i w momencie końcowego napadu bolszewickiego, gdy zbiegowie zdobywają się na ofiarny odruch poświęcenia się za jednostkę i giną, walcząc do upadłego. Film ma płynność, skonstruowany jest rozumie, w zakresie techniki i wartości plastycznych ekspresji wprost go wypieszczono. Akcja toczy się na Polesiu, nad Styrem i Prypecią, a malarskie traktowanie pięknego krajobrazu w zdjęciach jest rewelacją, arcydziełem. Typy poszluchów i sceny rozdziałem z ich życia wspaniale, również takie sceny, jak: popochł we wsi i ucieczka z bydlęm przed bolszewikami, jazda łodzią, mordercza walka we dworze i t. d. Cały zespół zdobył się na grę b. mooną, zwłaszcza: Staniewicz, Kański, Hammerstein i Arciszewska (b. ładne warunki). Dialogi ruskie lepsze, niż polskie. — Nad program zdjęcie ze zlotu harcerzy wodnych i tygodnik dziękujemy.

Kronika sportowa.

W niedzielę zakończono turniej o puchar dyr. Stalensa, który w roku bieżącym zgromadził na starcie wszystkie miejscowe kluby. Puchar powtórnie zdobyła Victoria, bijąc wszystkie wylosowane drużyny w identycznym stosunku 4:0 i nie puszczając ani jednej bramki, dokumentując tem samem bezwzględna wyższość w pilce nożnej.

Turyści — Skra 3:0. Drużyna Skry nie przybyła na oznaczony czas na boisko, wobec czego trzecie miejsce w turnieju zdobyli Turyści.

Victoria — Brygada 4:0(1:0). Po pięknej i emocjonującej grze Victoria pokonała swego lokalnego rywala w stosunku zdecydowanym i przekonywującym. Jedenastka biało-zielonych lepsza niemal na wszystkich pozycjach, od początku meczu była typowana na zwycięzcę, to też utrzymanie przez Brygadę stanu bezbramkowego przez pół godziny zasługują na wyróżnienie. W 30 min. Prószyński świetnie wystawiony przez Kurka II pięknym przyziemnym strzałem w róg bramki uzyskuje prowadzenie. Po przerwie podwyższa Zwadziński wynik do 3:0 przyczem jednej bramki sędzia mu nie uznał, i na 10 minut przed końcem Prószyński ustala wynik dnia. Victoria zaprezentowała się z najlepszej strony, zyskując sobie całkowitą sympatię licznej publiczności, czego nie można powiedzieć o Brygadzie, w której poszczególni gracze wprowadzili do gry pierwiastek takiej brutalności, że wywołało to aż reakcję ze strony widzów i dostarczało nie przerwanej pracy doskonałemu arbitrowi p. Mazurowi. Na specjalne napiętnowanie zasługują fakt bójek, wywołanych na boisku przez bramkarza Brygady, który tym swoim występem przypiętował prawdopodobnie swą karierę piłkarską. A szkoda, bo na pozycji bramkarza był jednym z lepszych. Należy wyrazić nadzieję, że w przyszłości publiczność nie będzie narazona na tego rodzaju urozmiaienia, bo największą karą dla klubu, nie umiejącego utrzymać zawodników w karchach, nie jest strata zawieszonych graczy, lecz niesmak widzów, urabiających sobie na podobnych meczach

opinję. W Brygadzie nie poddali się ogólnemu nastrojowi Głowacki i Suwalski, będący wraz z Drożyńskim najlepszymi graczami czerwono-białych. W Victorji na wyróżnienie zasługują cała jedenastka, prym wodził jak zwykle Kurek. Bardzo dobrze wypadł również Jastrzębski, który meczem tym wywalczył sobie lokatę w pierwszej drużynie oraz środkową pomocnik Gałkiewicz, najpracowitszy gracz na boisku. Zawody prowadził ligowy sędzia p. Mazur z Sosnowca, nie popełniając niemal żadnego błędu, poza zbytnią pobłażliwością. M.

Ostatnie wiadomości.

OJCIEC ŚW. JEST ZDROW. Citta del Vaticano, 11.10. — W związku z wiadomościami prasy zagranicznej o złym stanie zdrowia Ojca św., sferę watykańską stwierdzają całkowitą bezpodstawnosć tych pogłosek.

BRÜNING NA CZEŁE LISTY WYBORCZEJ. Królewiec, 11.10. — Czołowym kandydatem stronnictwa centrum w Prusiech Wschodnich jest b. kanclerz Brüning. **ATAK BEDUINÓW NA PŁACÓWKĘ FRANCUSKĄ.**

Marsylja, 11.10. — Z Bejrutu donoszą o niespodziewanym ataku beduinów na francuską placówkę w Abukamal. Oficer francuski został zabity, a kilku żołnierzy odniosło rany. Beduini, którzy dokonali napadu, należą do szczerpów, osiadłych w tak zw. strefie spornej, która znajduje się obecnie pod zwierzchnością francuską.

NIEBEZPIECZNY FLIRT ANGIELSKO-NIEMIECKI.

Berlin, 11.10. — Wycieczka parlamentarzystów angielskich, bawiąca w Berlinie, była podejmowana śniadaniem przez kanclerza Rzeszy. Wieczorem unia niemiecko-angielska wydała dla gości przyjęcie, na którym wygłoszono przemówienie.

Kierownik wycieczki lord Huttschingsson oświadczył, że w kołach do niego zbliżonych, jak i całej opinii publicznej poza kołami urzędowymi postulat niemieckie w sprawie równouprawnienia pożywano z dużą sympatią.

PODPALENIE STERTA. Lwów, 11.10. — W majątku Teresy Lu bomirskiej (gmina Żuda, woj. Lwowski) spłonęła wskutek podpalenia sterta koni czyny. W drugiej stercie, która ocalała, znaleziono flaszkę z naftą i lont. Spłoszone i złoczyńcy nie zdążyli najwidoczniej sterty tej podpalić. Toczy się dochodzenie, w celu ustalenia czy ma się tu do czynienia z aktem sabotażu, czy też aktem zemsty osobistej.

PODZIĘKOWAIE. Wszystkim Organizacjom i poszczególnym osobom, które przyczyniły się do uświetnienia pobytu pielgrzymki Hallerowskiej w Częstochowie w dniu 8 i 9 października 1932 r., składania staropolskiej podziękowanie **BÓG ZA PŁAC** Zarząd Związku Hallerczyków w Częstochowie i Komitet Obywatelski. Częstochowa, dnia 10 października 1932 r.

W INTERESIE CHORYCH. pragnących wyleczyć się z astmy, kataralnego zająknięcia, oskrzelicy, kaszlu, chrypki lub zagnięcia dróg oddechowych, należy zapoznać się z broszurką firmy Puhlmann et Co, Berlin Nr. 320 Müggelstrasse 25-25a, którą wysyłamy gratis i franco.

DO WYNAJĘCIA 1 umebowany pokój z telefonem przy ul. Dąbrowskiego nr. 11 front, II-gie piętro, miesz. 5.	DOM do sprzedania 8 ubikacji z dużym placem, ceną bardzo przystępną. Wiadomości Rynek Warszawski nr. 2/3, Piwarska. 2611
POKOIK z piecem kuchennym wynajm. Wieluńska 18.	POTRZEBNE KOBIECY do wybierania warzyw w ogrodzie M. B. Hoffmana, Dębnińskiego 6/18.
UNIEWAŻNIAM zagubiony weksel na zł. 50.— z wystaw. Józef Szczęsny wydany Józefowi Muskałemu. 2608	UNIEWAŻNIAM zagubione 2 weksle po 100 zł. z podpisem Mariana Chmielewskiego i Stefana Węgrzyna. Wiktoria Bednarek. 2574
ZGUBIONO książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Feliksa Sniatka. 1615	PANI inteligentna, wiek średni, milej powierzchowności, przyjmuje miejsce jako lektorka, towarzysząca starszej osobie, może zająć się domem, wychowaniem dzieci. Wymagania skromne. Oryginalny do sklepu „Gośca” pod „Pani M.”. 2566
ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Piotr Szachniewicz. 2609	MASZYNA do szycia 180 zł., książka licząca 35 zł., stół 5 zł., sprzętami wyjeżdżaj. ul. św. Rocha 87 miesz. 2. 2612

Import i eksport warzyw

Według danych głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie za rok 1931 nasz obrót z zagranicą kształtował się w produktach warzywnych w sposób następujący:

Groch sprowadzaliśmy z Belgii, Czecho-słowacji, Danii, Holandii i Niemiec. Eksport grochu przewyższał nasz import o 219.631 q., których wartość wynosiła 7.227.000 zł.

Fasole sprowadzaliśmy przeważnie z Rumunii i Niemiec. Cały przywóz wynosił 6.724 q., za które wydaliśmy 215.000 zł. Nasza fasola szła do Italii, Niemiec i Czechosłowacji. Po potrąceniu wartości importu do wartości eksportu, pozostaje na naszą korzyść nadwyżka eksportu o wartości 6.707.000 zł.

Kapusta głowiasta przywożona miała wartość 198.000 zł., a nasz eksport był wart 23.000 zł., wobec czego nasz niedobór kapusty wynosił 175.000 zł. Cyfry dowodzą, że producenci polscy powinni się postarać o to, żeby przez nich wyhodowana kapusta dostatecznie wcześniej przychodziła na krajowe rynki. Dotychczas produkujemy jeszcze zbyt mało kapusty bardzo wczesnych odmian.

Oprócz tego musi nastąpić zmiana produkcji kapusty pod względem doboru odmian. Na późne spożycie musimy produkować odmiany nietylko późno dojrzewające, lecz i dające się przechować przez zime.

Cebula jest warzywem, którego produkcja w Polsce z roku na rok się wzmacnia. Jednakże cały nasz eksport cebuli wynosił 405 q., a niedobór 45.147 q. za 1.419.000 zł. Jak widzimy, nasza produkcja cebuli mocno szwankuje, a to szczególnie pod względem doboru odmian, bo nie zawsze hodujemy odmiany dostatecznie trwałe.

Pomidory i bakłażanów sprowadziliśmy w roku 1931 — 4.227 q. za 378.000 zł. Nasz eksport był minimalny. Wartość jego oceniono na 400 zł.

Import pomidorów z zagranicy można by zmniejszyć przez rozwój krajowej kultury pomidorów pod szkłem i dobre przygotowanie silnej rozsadki przeznaczanej do wysadzania w grunt.

Ogórki były przywożone w r. 1931 z Niemiec, nasz eksport szedł do Anglii i Niemiec. Ogółem importowaliśmy 8.372 q. ogórków o ogólnej wartości 203.000 zł., a wywieźliśmy 1.633 q., których wartość oceniono na 66.000 zł. Najważniejszą przedstawia się import ogórków za granicznych w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu. Dowodzi to — że krajowa produkcja w tych miesiącach nie pokrywała potrzeb naszych rynków.

Kawony, melony, dynie i tykwy przychodziły do nas z Węgier i Italii. Cały ich import w r. 1931 wynosił 50.706 q. za cenę 321.000 zł. Nasz eksport w tym dziale produkcji był prawie żaden. Wywieźliśmy bowiem tylko 0,3 q.

Jakkolwiek klimat Polski nie wszędzie odpowiada poważniejszej produkcji arbużów, czyli kawonów i melonów, to jednakże w pewnej mierze należałoby przywóz zastąpić produktami krajowymi wyprodukowanymi pod szkłem.

Tragiczne dzieje

pierwszego okrętu transatlantyckiego.

Czasopiśmo monachijskie „Münchener Neuste Nachrichten” zamieściło w jednym z ostatnich numerów dłuższy artykuł poświęcony dziejom pierwszego okrętu transatlantyckiego, którego plan budowy złożył słynny inżynier Isambard Kingdon Brunel towarzysz „Australian Steam Navigation Company” w 1852 r., czyli przed osiemdziesięcią laty.

Budowa okrętu po kilku latach pracy w stoczniach Millwall na Tamizie, ukończona została w r. 1857. Matką chrzestną „Great Eastern” była księżna Newcastle, a niezliczone tłumy publiczności zgromadziły się nad Tamizą w oczekiwaniu opuszczenia na wodę pierwszego transatlan-

tyckiego olbrzyma. Okręt ten, o pojemności 27.500 tonn i o wymiarach 207 x 25x8 metrów, gościł dnia tego na swych pokładach około 5000 pasażerów, którzy jednakże zrezygnować musieli narazie z podróży, gdyż okazało się, że dno okrętu uległo zdeformowaniu w ciągu zbyt prężnej budowy. Kiedy po kilku tygodniach ponownie próby spuszczenia okrętu na wodę, maszyny z kolei odmówiły posłuszeństwa.

Przebudowa okrętu trwała przeszło rok. Twórcą pierwszego olbrzyma inż. Brunel, padł przy pracy rażony apopleksem dnia 5 września 1859 roku, a w cztery dni później opuszczono okręt na wodę. Przy tej jednak okazji pękł kotłowni i 15 marynarzy straciło życie. Ostatecznie 15 września 1859 roku wyruszył „Great Eastern” w pierwszą podróż przebijając drogę z Southampton do New-Yorku w rekordowym czasie 11 dni. W trakcie tej pierwszej podróży zmarł jednak komendant okrętu, Harrison...

W czasie drugiej podróży burza wpełdziła „Great Eastern” na skały podwodne, które wybiły w dnie okrętu dwie dziury o średnicy 30 metrów i 2 metrów. Znowu parę miesięcy postoju w New-Yorku i nowa reparaacja. W czasie trzeciej i ostatniej podróży stracono ster. Jeden z pasażerów, z zawodu mechanik, skonstruował na pełnym morzu nowy ster, za co po przyjeździe do New-Yorku zażądał fantastycznego honorarium.

Towarzysz okrętowe, którego własnością był „Great Eastern” rychno zban krutowało. Przez czas jakiś stał on zakotwiczony na Missisipi i w Nowym Orleanie służył, jako... restauracja. Ostatecznie sprzedano go na stare żelastwo w Liverpoolu w latach 1889-1891.

Dr. M. ROZEN

Choroby skórne i weneryczne leczenie żyłków.
II Aleja Nr 41, od 8-12 i od 2-8.

Co wyrosło z synów Wilusia?

Karjery dzieci eks-każera.

Nielatwo było być synem Wilhelma II — pisze blisko stojący kół dworskich Kurt von Reynitz, — który miał uczucia ojowskie tylko dla swojej córki, a synów trzymał w ryzach dyscypliny najsurowiej stosowanych do następcy tronu, Ojciec i jego następcy różnili się z sobą nietylko poglądami, lecz i charakterem. Wilhelm uważał siebie za rozkazodawcę z Bożej łaski; następcą tronu traktował tę sprawę bardziej ziemską, był naturalnym i pozabawionym romantyzmu, odznaczał się pracowitością, bystro rzucał, lecz przetrwał ją powoli. Dziś jest — zwolennikiem Hitlera.

W przeciwieństwie do niego, który rozumie, że jego szanse zostania cesarzem są bardzo nikłe, następczyni tronu, ks. Cecylja wciąż się spodziewa powrotu na tron Hohenzollernów, stara się utrzymać w godności majestatu cesarskiego i usilnie się stara przygotować powrót do korony swemu starszemu synowi, Wilhelmowi.

Kronprinz ma 4 synów i 2 córki, z których starsza ma lat 17, młodszą 14. Starszy jego syn, ks. Wilhelm urodził się w r. 1903, uczył się w Bonn, gdzie brał żywy udział w życiu korporacji burzkiej, potem przeszedł do Frankfurtu nad Menem i Monachium, a obecnie od kilku semestrów uczy się w Krolewcu. Jego młodszy brat Ludwik Ferdynand, urodzony w r. 1906, o wiele od niego zdolniejszy, otrzymał w 1929 r. doktorat i wyjechał do Ameryki. W Buenos Aires zdał egzamin sfozerski i pracował w automobilowych zakładach Forda, a obecnie pracuje w zakładach fordowskich w Detroit. Zdolny muzyk i lingwista.

Trzeci syn kronprince ks. Hubert (urodzony w 1909 r.) namiętnie lubi morze, lecz musi studiować rolnictwo w swoich dobrach śląskich. Wreszcie najmłodszy 20-letni Fryderyk studjuje obecnie nauki handlowe w Bremie.

Według tradycji dworu pruskiego, wszyscy synowie Wilhelma II służyli w wojsku, za wyjątkiem Augusta Wilhelma znanego obecnie jako „Auwil” niegdyś zwanego „der civil Prinz”. W czasie wojny najodważniejszym okazał się drugi

Pod stałą kontrolą

całego sztabu chemików odbywa się fabrykacja Aspiriny. Badanie i sprawdzanie daje zupełną gwarancję czystości, równomierności składu i dobrej przyswajalności preparatu. Dlatego też można się do Aspiriny odnosić z zupełnym zaufaniem.

Aspirina istnieje tylko jedna! Do nabycia w aptekach.

Z KRAJU.

(—) **Przypadkowe schwytywanie międzynarodowego oszusta i złodzieja.** W znanej restauracji w Warszawie „Pod Wiechłą” wynikał wczoraj wieczorem niezwykła scena, gdy goście siedzący przy jednym ze stolików podnieśli alarm z powodu kradzieży. Było to liczne towarzystwo, z którego jedna z pań, p. Helena Kowalczyk, urzędniczka, spostrzegła w pewnym momencie, iż zginęła jej torebka, w której znajdowało się 250 złotych i różne drobniaki. Równocześnie w tej samej chwili, gdy p. Kowalczyk zaniepokoiła się swą stratą, siedząca przy drugim stoliku para, zabierała się do odejścia. Kelnerzy zatrzymali tę parę, ponieważ na dużej sałce było innych gości i przeprowadzili rewizję, znaleźli u damy, usiłującej wyjść wraz ze swym towarzyszem, pod płaszczkiem zawieszoną torebkę p. Kowalczyk. Wobec tego skompromitowaną parę odprawiono do komisariatu i tutaj okazało się, że męczyną był poszukiwany przez liczne policje różnych państw międzynarodowy złodziej Władysław Franz, towarzysząca zaś jego Janina Adamowicz.

(—) **Niebezpieczny trick złodziejski w sali kinoteatru.** Onegdaj wieczorem p. d. c. a. s. wyświetlania w kinoteatrze „Ars” w Łodzi jakiegoś sensacyjnego filmu w szczerze wypełnionej publiczności sali z kilku stron poczęły się nagle rozlegać okrzyki: „Ratunku! Pali się!” Na widowni zapanowała nieopisana

panika. Publiczność, przeważnie świeżościana, poczęła cisnąć się do drzwi wejściowych. W czasie zamieszania, pomimo, iż natychmiast zapalono światła, kilka osób zostało poturbowanych. Po kilku minutach wyjaśniło się, iż alarm był fałszywy. Jak się okazało, alarm został wywołany przez złodziei, którzy w ten sposób chcieli wywołać popłoch, aby tem łatwiej móc zoperować kieszonkę kinomana. Istotnie złodziejom udało się nalażycie obwoić. Policja natychmiast zarządziła pościg.

Późną nocą przytrzymało kilku osobników, podejrzanych o wywołanie popłochu. Odstawiono ich do wydziału śledczego.

Głos uspokojenia

w sprawie choroby Heine-Medina.

Pogłoski o epidemii choroby Heine-Medina w Warszawie i w całej Polsce są znacznie przesadzone. W związku z zaniepokojeniem, jakie wywołały w ostatnich dniach alarmujące wiadomości, które nadeszły z Niemiec do Warszawy odnośnie do powtarzających się tam wypadków zachorowań na chorobę Heine-Medina, przypomina prof. Szenajch z Warszawy, że sporadyczne przypadki pojawienia się choroby Heine-Medina zdarzają się corocznie, że u nas, w Polsce, przypadki te nie są na szczęście częste i że wobec tego niema mowy o żadnej epidemii. Poza tem zaś sam przebieg tej choroby jest w bieżącym roku stosunkowo łagodny: 7 dzieci, które zapadły ostatnio na tę chorobę i były leczone w szpitalu, wszystkie wyzdrowiały i bez żadnych umyślnych skutków z tej choroby opuściły szpital. Choroba jest dziś tem mniej groźna, że znamy już skuteczne lekarstwo w postaci surowicy ozdrowieńców.

(—) **Zakłady przez pszczoły.** Na Zbigniewa Kielczyńskiego, siedzącego przed domem swego ojca w Mszczonowie, napadł rój pszczoł i tak dotkliwie go pokłół, że w drodze do lekarza zmarł.

SPRAWOZDANIE Z DNIA ZNACZKA. W dniu 25 b. m. odbyła się kwasta na rzecz najbiedniejszych. Ogólny dochód 432 zł. 08 gr., rozdziel. 4 zł., czysty dochód 428 zł. 08 gr.

Wszystkim oliarodawcom, którzy przyczynili się do zebrania powyższej kwoty Zarząd Konferencji Pań św. Wincentego a Paulo przy par. św. Rodziny składa serdeczne „Bóg zapłać”.

KOMITET NADZORCY TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIASTA CZĘSTOCHOWY,

w myśl § 74 Ustawy Towarzystwa („Ziemia praw i rozporządzeń rządowych” z d. 12.XII 1911 r. Nr. 208, dział drugi, pozycja 1377 i „Monitor Polski” z d. 21.XII 1927 r. Nr. 291) podaje do powszechnej wiadomości, że w niedzielę, dnia 11 grudnia 1932 roku, o godzinie 16-jej, w lokalu Towarzystwa Kredytowego w Częstochowie, ul. Śląska Nr. 8, 1 (piętro) odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie Reprezentantów Towarzystwa Kredytowego miasta Częstochowy, według następującego porządku dziennego:

- 1) wybór Przewodniczącego Zebrania,
 - 2) spłata części amortyzacyjnej rat listami zastawnymi.
- Zebranie Reprezentantów Towarzystwa, na zasadzie uwagi do § 74 Ustawy Towarzystwa, uważane będzie za prawomocne, bez względu na liczbę przybyłych na nie Reprezentantów.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości”

Największe arcydzieła światowej sławy w-g powieści DOSTOJEWSKIEGO

BRACIA KARAMAZOW

w rol. g. F. Kortner i Anna Sten.

Nad program: Tygodnik Dźwiękowy Foka

OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny Sekcji II-giej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

- 1) Janklu ENZEL, wierzycielu przez zastrzeżenie sumy 500 złotych z % i kosztami, zabezpieczonej na nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej Nr. hipotecznym 1839.
- 2) Filipie i Julianne z domu Kosik małżonkach KUKUŁA, właścicielach nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej Nr. hipotecznym 2011.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień 23 stycznia 1933 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny stawić się w kancelarii Wydziału Hipotecznego Sekcji II-giej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji, u. Częstochowa, dnia 6 lipca 1932 roku.

Pliszar Hipoteczny.

Zatw. przez Minist. W. R. i O. P. za Nr 20902/18-

ROZNE KURSY HANDLOWE

I Półroczne Buchalteryjne DZIENNE I WIECZOROWE

pod kier. R. GERMAN - SZUMACHEROWEJ

przyjmują nadal zapisy kandydatów (ok)

ABITURJENTOM wydane się **ŚWIADECTWA**

Kancelaria przy ul. Dąbrowskiego Nr 11, front, 2-gie piętro, miesz. 5, tel. 80.

TAMŻE I-SZA SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH.

Ze świata.

(X) Pół miliona franków nagrody za pierwszy list poczty lotniczej. Związek francuskich filatelistów ogłosił, iż gotów jest zapłacić sumę pół miliona franków temu, kto dostarczy pierwszy list wysłany drogą powietrzną. Poczta lotnicza, funkcjonująca obecnie, jest instytucją nową. Jednak już i dawniej próbowano wysyłać listy drogą powietrzną przy użyciu balonów, gdy nie były znane jeszcze aeroplany ani Zeppeliny. Pierwszy list taki zabrał w r. 1793 w Filadelfii Francuz Blanchard. List ten był podpisany przez Jerzego Waszyngtona, a działo się to podczas wojny Stanów z Anglią.

(X) Żelazo leży na ulicy. W mieście Jdaho (U. S. A.) pewna firma zrobiła próbę ze zbieraniem okruchów żelaza znajdujących się na powierzchni ulic i szos. W tym celu uruchomiono auto ciężarowe, pod którym w odległości 10 cm. od nawierzchni ulicy umieszczono silny elektromagnes. Rezultaty przeszły wszelkie oczekiwania. Już pierwsza wyściska auta, po przejechaniu 8 km., dała w wyniku 68 kg. pyłu i cząsteczek żelaza. Po drugiej jeździe zebrano 273 kg. Jak widzimy, żelazo znajduje się na ulicy.

(X) Alain Gerbault znowu wyrusza na morze. Słynny samotny podróżnik po morzach, Alain Gerbault, udaje się znowu w wielką podróż na długi czas, poprzez ocean Atlantycki do Indji Zachodnich, poprzez kanał Panamski na Pacyfik i na wyspy australijskie. Nowy jacht Gerbault'a, następcą słynnego „Fire-Crest'u”, nazywa się „Alain Gerbault”. Mieści on trzy kabiny, kuchnię z opalanym spirytem piecykiem, laboratorium fotograficzne. Zapasy, które zabiera z sobą w daleką podróż samotny podróżnik, składają się z 2-ch hektolitrow słodkiej wody, oraz 450 funtów kartofli, ryżu, herbaty i cukru.

(X) Król reklamy. W amerykańskich kołach handlowych postacią najpopularniejszą jest niezaprzeczenie p. Edward Bernays. Do niego, mianowicie, zwracają się kupcy, którzy pragnęliby zapoznać publiczność ze swymi towarami. P. Bernays jest bowiem najsprytniejszym organizatorem reklamy w Stanach Zjednoczonych. O zręczności jego świadczy, m. in. fakt następujący:

Pewnego razu zwrócił się do p. Edwarda Bernays fabrykant wstążek.

— Obecnie — rzekł — nie używają

już wstążek i mój interes zamiera. Co mam robić?

— Dobrze — odpowiedział król Reklamy — niech pan będzie spokojny. Uczyńnię tak, że wstążki znowu będą modne. I obietnicę swą spełnił.

Oto, kazał rozdać cukierniom wstążki i polecił obowiązywać nimi pudełka z cukierkami. Poza tem postarał się, aby wszystkie „girls” wychodziły na scenę ze wstążkami. Wreszcie w rewiach modelki zaczęły ukazywać się przynajmniej jedna modelka w stroju, który był uszyty cały ze wstążek jedwabnych.

Po tygodniu fabrykant wstążek nie mógł już podotać wszystkim czynionym u niego zamówieniom.

Jak sobie radzą

lekarze w Ameryce ze złymi płatnikami.

W Stanach Zjednoczonych, tak samo jak w Europie, dają się dobrze we znaki lekarzom niepunktualni i źle wypłacalni pacjenci. Jak głosi sprawozdanie związku lekarzy amerykańskich, straty, jakie ponoszą lekarze wskutek niewypłacalności pacjentów, sięgają sumy 365 dolarów na głowę w stosunku rocznym.

Aby obronić członków związku przed

stratami materialnymi, zarząd związku nawązał stosunki z jednym z wielkich banków nowojorskich. Zawarto układ, który został oparty na następujących podstawach:

Lekarze i kliniki, którzy należą do związku, placą bankowi składkę roczną 10 dolarów rocznie. Bank drukuje i wydaje członkom związku do dyspozycji skrypty dłużne. Lekarz daje swemu pacjentowi do podpisania skrypt dłużny na sumę ogólną, przypadającego honorarium za leczenie. Skrypt ten, po przedstawienu w banku, bank dysponuje lekarzowi po potrąceniu 8 proc. dyskonta. Pacjent zaś musi spłacać należności bankowi w dziesięciu ratach miesięcznych, przyczem bank dolicza mu 6 procent.

System ten okazał się w praktyce bardzo dogodny, zabezpiecza on bowiem lekarza przed stratą materialną, zwalnia ich od uciążliwych i niemilych sporów i procesów z pacjentami, pacjentom zaś daje możliwość dogodnego spłacania w miesięcznych ratach honorarium, sięgające go nieraz większych sum.

Or. (X) Powieściopisarz i telefonistki. Znany powieściopisarz francuski Paul Achard

wydał niedawno powieść p. t. „Damy z centrali telefonicznej”, w której poddał ostrej krytyce telefonistki. Od tego czasu telefonistki wypowiedziały mu wojnę, która prowadzi w dotkliwych sposób. Ledwo Achard zdąży wywołać numer, już go wita miły głosik kilkoma epitetami w guście: „brutal”, „ordynus”, „głupiec” itd. Gdy któryś z przyjaciół Achard'a w rozmowie z nim użył zwrotu „mój drogi Achardzie”, usłyszał natychmiast repromendę: „Jako, więc takich wybiera pan sobie przyjaciół? Nie wstyd to panu utrzymywać stosunki z podobnym indywiduum?” Doprowadzony do rozpaczy Achard wytoczył w końcu sprawę sądową telefonistkom. Cały Parыз literacki i elegancki bawi się kłopotami Achard'a.

Podarki imieninowe.

— Jak się sprawuje zegarek, który dostałeś odemnie na imieniny, czy dobrze idzie?

— Znakomicie! odmierza 85 minut na godzinę.

Archeologia.

Dwaj Tommieś zwiędają Muzeum Brytyjskie. Starszy z nich odgrywa rolę przewodnika i objaśnia, młodszy słucha z nabożeństwem. Wchodzi do oddziału egipskiego i zatrzymują się przed otwartym sarkofagiem, w którym spoczywa mumia. Na sarkofagu znajduje się tabliczka z cyframi: E. D. 1028 (patrz katalog).

— Co to oznacza? — pyta młodszy żołnierz, wskazując na tabliczkę.

— To — odpowiada starszy — to jest numer auta, które przejechało tę osobę!..

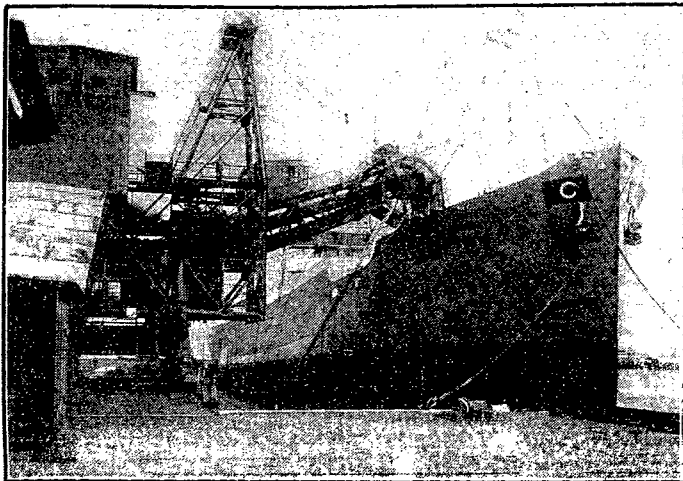
CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 12 PAŹDZIERNIKA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11:50 Komunikat meteor. dla komunik. lotniczej, 11:58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:10 Codz. przegląd prasy polskiej, 12:20 Muzyka gramofon. 12:40 Komunikat meteor. 12:45 Muzyka gramofon. 13:35 Kronika harcerska. 14:25 Komunikat gosp. 16:00 Pogawędka dla dzieci starsz. 16:30 Program dla dzieci. 16:25 Muzyka gramof. 16:40 Odczyt. 17:00 Muzyka gramof. 17:25 Komunikaty rybackie. 17:40 Odczyt aktualny. 18:00 Muzyka lekka i taneczna. 18:55 Rozmaitości. 19:15 Komunikat o hodowli koni. 19:20 Skrzynka rolnicza. 19:30 Feljton literacki. 19:45 Pras. dziennik radiowy. 20:00 Koncert ork. wiejskiej. 20:55 Wiadomości sport. 21:00 Dodatek do pras. dz. radj. 21:05 Koncert. 22:00 Feljton. 22:15 Muzyka taneczna. 22:55 Komunikaty. 23:00 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 12 PAŹDZIERNIKA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11:50 Komunikat meteor. z Warszawy. 11:58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12:10 Codz. przegląd prasy polskiej z Warszawy. 12:20 Muzyka gramof. 14:15 Komunikat gospod. 14:25 — 16:25 Transm. z Warszawy. 16:25 Audycja dla dzieci. 16:40 Odczyt z Warszawy. 17:00 Muzyka gramof. 17:40 — 18:55 Transm. z Warsz. 18:55 Pogawędka dla gospodyn. 19:10 Rozmaitości. 19:25 Komunikat Zw. Młodzieży Polsk. 19:30 — 22:20 Transm. z Warsz. 22:20 Muzyka taneczna. 22:55 Komunikat meteorol. z Warsz. 23:00 Skrzynka poczta w języku francuskim.



Wzrost przeładunku węgla w porcie gdyńskim.

Eksport węgla przez Gdynię wzrósł znacznie w ciągu ostatniego miesiąca, dorównując eksportowi przez port gdański. Zauważać to należy nowoczesnym urządzeniem przeładunkowym portu gdyńskiego. Na ilustracji naszej widzimy ładowanie węgla z przeznaczeniem do Argentyny „taśmowcem” Skarbobolu.

HUGO BETTAUER.

Ofiarna miłość

powieść tłum. F. Mirandola.

ROZDZIAŁ I.

Elżbieta przestawiła kilka razy drobniaki znajdujące się na małym stolek pomiędzy oknami, niezadowolona widocznie z wyniku swych manipulacji. Potem, wruszywszy z zakłopotaniem ramionami, mruknęła do siebie:

— On to spostrzeże napewno zaraz!

Następnie wykrzyknęła donośnie:

— Ellen! Ellen! — powtórzyła z odzieniem niecierpliwości.

Otworzyła się drzwi salonu i wbiegła młodziutka dziewczyna o włosach rozwianych, przydługawo po chłopcem przyciętych. Oparłszy dłonie na biodrach i kołysząc młodzieńczo rozwijającym dopiero ciastem stanęła przed siostrą, szeroko rozstawiając nogi.

— Umilowana siostrzo i zarazem wierz bo placacza, jakie są rozkazy Waszej Mości?

— Spójrz uważnie na ten stół, ale patrz dobrze. Cóż cię uderza tutaj?

Ellen przycisnęła palec wskazujący do powabnego, zadartego noska. Szarej kocie oczy ogarnęły bystro stół, potem zaś odparła, potrząsając ciemnymi lokami:

— Nic mnie tu nie uderzał! Chyba tylko może to, że Marja starła dziś starannie kurz, niż to czyni zawsze.

— Ano tak, wiedziałam z góry, że ty czegoś takiego nie dostrzeżesz. Jednak

1) pewna jestem zupełnie, że on to zauważy niezwłocznie. Zresztą cóż robić...

— Jakżeś śliczna i kochana siostrzole! — zanuciła wesoło Ellen i zaraz wzięła się do sporej czarki pełnej czekoladek, wsuwając odrazu trzy w różowe usta.

— Niebiańskie! — powiedziała, żując.

— Ile razyś są goście, czlowiekowi wpada coś przyzwoitego do żołądka! Ach, jakże wspaniale wyglądasz w tej nowej sukni, droga siostrzole!

Elżbieta zarumieniła się lekko

— Radabym coprodej zapłacić rachunek — mruknęła, mimowolnie jednak przejrzała się z zadowoleniem w wielkim, weneckim zwierciadle, okrywającym ścianę salonu.

Wyglądała istotnie wspaniale. Wyższa nieco niż przeciętnie, smukła, gibka jak trzcina miała obcisłą, ciemnobłękitną suknię jedwabną. Dyskretny dekolt pozwalał się domyślać raczej niż widzieć marmurowo biały biust, a wytworne ramiona musiałaby przykuć oczy każdego rzeźbiarza precudnymi kształtami.

Ciężkie, w prosty węzeł zwite jasne włosy, barwy z lekka rudawej wieńczyły szczipłą twarzyczkę. Subtelnie wykrojone usta harmonizowały przedziwnie z nosem o cienkim grzbiecie.

Wielkie oczy koloru szarego nadawałyby całemu obliczu wyraz wprost czarodziejski, gdyby nie to, że nabyły silnie sklepione brwi stanowiły dziwną cechę dumy i stanowczości.

Ale całość była tak fascynująca, że Elżbietę Lehndorff-Seilern zaliczano z całą słusnością w kołach towarzyskich

Wiednia do najpiękniejszych dziewcząt.

Zwróciła się znowu do siostry; młodszej od siebie o lat sześć.

— Ellen! Gdybyś wiedziała, jak drogo kosztowały te czekoladki, nie wkładałabyś w usta więcej, niż jedną na raz.

— To i cóż? — zaśmiała się Ellen.

— Drogie jest tylko to, czego się jeszcze nie kupilo. Potem nie kosztuje już nic.

Weszła do salonu pani Lehndorff-Seilern. W czarnej, jedwabnej sukni wyglądała niezmiernie wykwiłtnie. Ale cała postać była nikła, o skupionym wyrazie. Nie można było zgola oznaczyć czy liczy czterdzieści, czy pięćdziesiąt lat wieku. Każdy znałwa musiał poznać z łatwością, że życie zadało jej cios niedłada.

— Dzieci! — rzekła tonem żalosiwym. — Już minęła piąta, a dotąd niema nikogo. Może Edward zapomniał rozesłać zaproszenia? Wydaliliśmy mnóstwo pieniędzy i teraz stoimy...

— Możesz przecież usiąść, mamo! — wtrąciła Ellen złośliwie, a Elżbieta pogląskała matkę po ramieniu, uśmiechając się.

— Wiesz przecież, droga matozko, że w Wiedniu nie bywa nikta tak punktualny, jak po innych, różnych garnizonach, gdzie się trzymano ściśle porządku także i w sprawach prywatnych. Za prośzenia opiewają na piątą, tedy możesz być pewna, że przed szóstą nikt nie przybędzie. To całkiem jasne przecież.

— Z wyjątkiem chyba pana Thea Bodenbacha, który przychodzi zawsze pół godziny przed innymi, by móc marmotać w stołkiem sam na sam z Elżbietą.

— Dziecko! Cóż to za słowa, jakie wyraża! Któż cię tego nauczył?

— Ano, u Koritschonerów przekreca się umyślnie słowa. Jest to bardzo zabawne, nieprawdaż. Wogóle musicie wiedzieć, że Truda Koritschoner, to okaz niezrównany! Szyk czysto berliński. O Boże! Jakże pięknie musi być w Berlinie! Truda powiada, że tam się nikt nieczem nie krepuje! Tylko bez żenady, bez żenady!

Pni Lehndorff załamała ręce.

— O, jakże nienawidzę stosunków z tą berlińską rodziną! Ellen! Dziecko! Jak możesz wogóle przyjaźnić się z ludźmi nazwiskiem Koritschoner, o których przeszłości nie wie się nic, a nic!

— Za to wie się dość o ich teraźniejszości! — zauważyła zeicha Elżbieta, muskając czoło wąskimi, długimi palcami, jakby chciała usunąć myśli cisnące się do głowy. — Wszyscy wiedzą, że Koritschonerowie są bogaci, bardzo bogaci nawet, a Truda, której zresztą specjalnie nie lubię, zaślubiła z czasem mężczynę wedle własnego wyboru i urządziła sobie życie wedle tego co uzna za stosowne. Mamo! Doprawdy nie wypada nam nasiewać w się z tych ludzi!

— Jakże możesz tak mówić, Elżbioto! Czyż bogactwo ma coś wspólnego z wytwornością? My, Seilerni nie byliśmy nigdy bogaci, a mimo to zaliczono nas zawsze do najdosłotniejszych w całej monarchji. Dziwię się wielce, że ojciec pozwalał utrzymywać stosunki z takimi ludźmi i dopuszczać, by Ellen spędzała tam dwa, lub trzy tygodnie tygodniowo.

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gościu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na l. kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pozadane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano

Omyłki w ogłoszeniach nie powożają do zadania zwrotu gotówki i nie obowiązują administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypnaczone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalała na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu tof

Redaktor i Wydawca F. D. WII KOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gościa Częstochowskiego”.